

KAMILA BUDROWSKA

Cykl wymuszony. O *Węzłach życia* Zofii Nałkowskiej

W prezentowanym artykule pragnę przyjrzeć się ciekawej kwestii, którą robczo nazwałam „cyklem wymuszonym”. Otóż po roku 1948, w związku ze stalinizacją kultury i coraz silniejszym wpływem polityki na literaturę, pojawiło się w Polsce zjawisko dopisywania kolejnych części do tekstów, zamierzonych jako jednotomowe. Kwestię wpisać można w zagadnienie szersze – poprawiania, przekształcania gotowych (często już wydanych) dzieł, zgodnie z oficjalnymi wymogami polityki kulturalnej. Jakkolwiek w wypowiedzi zajmę się bliżej jedynie powieścią *Węzły życia* Zofii Nałkowskiej, dla zarysowania perspektywy wymienić chciałabym i inne głośne dzieła poddane podobnym operacjom. Spróbuję też je wstępnie skategoryzować, wedle stopnia, czasu i instancji wprowadzającej przeróbki, by na tym tle doprecyzować zaproponowane określenie „cykl wymuszony”.

Z pewnością najsłynniejszym utworem, który poddano gruntownej zmianie jest *Popiół i diament* Jerzego Andrzejewskiego. Sprawa jest już w stanie badań starannie opisana¹, tu jedynie przypomnę kwestie istotne dla niniejszego wywodu: najgłębsza zmiana tekstu nastąpiła pomiędzy publikacją z 1948 roku i 1954 roku,

¹ S. Burkot, „*Popiół i diament*” po latach. „Miesięcznik Literacki” 1981, nr 7, s. 40–48; J. Detka, *Przemiany poetyki w prozie Jerzego Andrzejewskiego*. Kielce 1995; Z. Jarosiński, *Wersje poprawiane*. W: *Autor – tekst – cenzura*. Red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998, s. 39–54; D. Nowacki, „*Ja nieuniknione*”. *O podmiocie pisarstwa Jerzego Andrzejewskiego*. Katowice 2000.

poprawek o treści politycznej dokonał Andrzejewski z własnej woli². W trakcie kwerendy archiwalnej udało mi się ustalić, że nie było tu bezpośrednich ingerencji cenzury³.

Innym znacząco odmienionym dziełem jest *Z otchłani* Zofii Kossak. I tu, podobnie, zagadnienie jest przez badaczy wyczerpująco omówione⁴.

Ilość zmian wprowadzonych przez Zofię Kossak do drugiej wersji „*Z otchłani*” robi wrażenie – pisze Dariusz Kulesza. – To niemal zupełnie inna książka i jedyna zachowana odpowiedź autorki na wielką debatę wywołaną przez pierwszą „*Alicję w krainie czarów*” [polemiczny artykuł Borowskiego – uzup. K. B.]. Borowski odpowiedział na konsekwencje „*Alicji...*” pierwszej, „*Alicją ...*” drugą. Zofia Kossak na obie „*Alicje...*” „*Pożegnanie z Marią*”, „*Kamienny świat*”, na Tadeusza Borowskiego wizję obozów odpowiedziała zmianami w swojej lagrowej relacji, której nowa wersja została opublikowana przez Instytut Wydawniczy „*PAX*” w 1958 r.⁵

Głębokie zmiany wprowadziła autorka pomiędzy edycjami z 1946 roku i 1958 roku, nie miały one jednak, co oczywiste, politycznego charakteru i nie wiązały się najprawdopodobniej z naciskami instancji oficjalnych. W wypadku *Z otchłani* nie udało się, niestety, ustalić reakcji cenzury ani na pierwsze, ani na drugie wydanie. Dokumentacja urzędu kontroli z 1946 roku zachowała się w stanie szczątkowym, teczki „*Paxowskie*” z 1958 roku także zaginęły. Postulować można tu dalsze poszukiwania archiwalne, które mogą bezspornie rozstrzygnąć kwestię ewentualnych ingerencji.

Oba wzmiankowane wyżej dzieła – *Popiół i diament* i *Z otchłani* – mają stonkowo podobną sytuację edytorską: autor samodzielnie, najprawdopodobniej bez ingerencji czynników oficjalnych, dokonuje istotnych przekształceń tekstu w stosunku do pierwodruku. Godzi się na kolejne, zmienione wydanie (wydania) i nigdy już od nowej postaci tekstu nie odstępował. Zmiany owe trudno więc potraktować jako wymuszone bezpośrednio przez GUKPPIW.

Z kolei inną kategorią przekształcanych dzieł wydają się: *Władza* Tadeusza Konwickiego, *Węzły życia* Zofii Nałkowskiej i *Szpital Przemienienia* Stanisława Lema. Tu możemy bowiem bezspornie ustalić, iż zmian dokonali autorzy pod wpływem instancji decydujących o dopuszczeniu tekstu do druku. Natomiast zakres przeróbek i czas ich wprowadzania jest w przypadku każdej z trzech powieści zupełnie inny.

² Z. Jarosiński, *Wersje poprawiane*. Dz. cyt., s. 41.

³ K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL (1948–1958)*. Białystok 2009, s. 121–124.

⁴ Relację ze stanu badań oraz własne spostrzeżenia prezentuje D. Kulesza, *Dwie prawdy. Zofia Kossak i Tadeusz Borowski wobec obrazu wojny w polskiej prozie lat 1944–1948*. Białystok 2006.

⁵ Tamże, s. 154.

Fragmety *Władzy* Konwickiego ukazywały się najpierw w „Sztandarze Młodych” w 1952 roku, następnie powieść trzykrotnie wydano, zmieniając jej kształt, w „Czytelniku” w latach 1954–56. Przeróbki pochodziły zarówno od autora, jak i były wymuszone – co ustalił Piotr Perkowski – przez cenzurę⁶. Zakres owych przekształceń (głównie politycznych) szeroko omówił Jerzy Smulski: zmiany zachodziły pomiędzy wznowieniami tekstu i obrazowały dbałość o ideową wymowę dzieła⁷. Badacz ustalił też, iż drugie i trzecie wydanie powieści nie różnią się od siebie, istnieją więc jedynie trzy postacie tekstu: ta ze „Sztandaru Młodych”, z pierwszego wydania książkowego i z wydania drugiego, powtórzona potem w wydaniu z 1956 roku⁸.

Tu zwrócić chciałam uwagę na sygnalizowany przez badaczy zabieg rzekomego zamiaru dopisania do *Władzy* kolejnego tomu; wszystkie wydania książkowe kończą się bowiem zapowiedzią: *Koniec części pierwszej*. Powieść miała mieć kontynuację, łagodzącą jej antygomułkowską wymowę, która jednak w zamierzeniu autorskim była jedynie kamuflażem. W rozmowie ze Stanisławem Beresiem Konwicki stwierdza: „No tak, to miało być zamknięte w tej postaci. Umówiłem się z wydawnictwem, że to będzie tak właśnie wyglądało. Tylko pod tym warunkiem cenzura zgodziła się puścić ten utwór”⁹. Jak wiemy, ów kolejny tom nigdy nie powstał.

Skutecznie zmuszona do rozszerzenia swej jednotomowej powieści została natomiast Zofia Nałkowska. Pierwsze wydanie książkowe *Węzłów życia* ukazało się nakładem „Czytelnika” w 1948 roku. W tej samej oficynie wydrukowano też „poprawioną” wersję tekstu, już w dwóch tomach, w 1950 (t. I) i 1954 (t. II). Przekształcenia o charakterze politycznym (zmiana obrazu września 1939 roku oraz pogłębienie krytyki rządu sanacyjnego) wprowadziła autorka pod wpływem niechętnych opinii instancji kontrolujących. Zachowały się dokumenty rozstrzygające o tym bezspornie.

Edytorski status *Władzy* i *Węzłów życia* zdaje się więc zbliżony. W obu wypadkach kolejne wydania różnią się znacząco od pierwodruku, a zmiany wprowadzane są pod wpływem nakazów GUKPPiW. Zarówno powieści Konwickiego, jak i Nałkowskiej nigdy nie przywrócono postaci zgodnej z wydaniem pierwszym; *Władzy* po 1956 roku już nie publikowano, drugie wydanie *Węzłów życia* okazało się ostatnim za życia autorki. Przeobrażenia wymuszone przez stalinow-

⁶ P. Perkowski, *Cenzura jako źródło cierpień? Powieści Tadeusza Konwickiego w obliczu kontroli słowa*. Niepublikowana praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. M. Czermińskiej, Gdańsk 2004, s. 32.

⁷ J. Smulski, *Aneks: Trzy redakcje „Władzy” Konwickiego*, W: tegoż, *Od Szczecina do Października: studia o polskiej prozie lat pięćdziesiątych*. Toruń 2002, s. 101–115.

⁸ Tamże, s. 114.

⁹ S. Nowicki (S. Bereś), *Pół wieku czyśca. Rozmowy z Tadeuszem Konwickim*. Londyn 1986, s. 60.

ską cenzurę okazały się więc trwałe. Ciekawa wydaje się natomiast sama kwestia rozszerzenia tekstów. Konwicki stosuje tu, jak mówi, świadomy zabieg zaniechania, Nałkowska osobiście przygotowuje do wydania tom II. Do kwestii tej jeszcze powrócę.

Jednotomową wersję *Szpitala Przemienienia* ukończył Lem jesienią 1948 roku i rozpoczął trwającą kilka lat zabiegi zmierzające do wydania powieści. Autor gruntownie poprawia tekst i dopisuje nieplanowane wcześniej tomy II i III, budując w ten sposób trylogię *Czas nieutracony*. Zostaje ona opublikowana nakładem „Wydawnictwa Literackiego” w 1955 roku¹⁰. Mamy tu więc ciekawy przypadek tekstu przekształconego jeszcze przed pierwodrukiem. Informacje o wymuszaniu zmian płyną od autora, który wielokrotnie wspomina o tym w wywiadach, wskazując na redakcję wydawnictwa „Książka i Wiedza” jako źródło opresji¹¹. Akta GUKPPiW milczą na temat wcześniejszych prób wydania *Szpitala*, poświadczając jedynie publikację z 1955 roku¹². Na bezpardonowe potraktowanie powieści i samego autora (konieczność dopisania kilkuset stron!) wpływ miała, z pewnością, nie tylko „nieprawomyślna” tematyka, ale i pozycja debiutanta. Zakresu przeróbek *Szpitala Przemienienia* nie jesteśmy w stanie na tym etapie badań ustalić, ponieważ nieujawniony jest rękopis z 1948 roku. Jeżeli jednak, wbrew deklaracjom pisarza, zachował się w jego archiwum, badania będzie można kontynuować. Wydaje się, że najbliższy wersji pierwotnej może być tom I, oparty na wersji jednotomowej. Wiadomo bowiem, iż w latach późniejszych nie godził się Lem na wznowienia całości *Czasu nieutraconego*, wyjątek czyniąc właśnie dla tomu I¹³.

Zatrzymam się teraz nad zaproponowanym określeniem „cykl wymuszony”. Wyżej przypomniałam kilka utworów prozatorskich przekształconych w sposób na tyle istotny, by zmienić ich znaczenie i wymowę ideologiczną. Rzecz jasna, nie wszystkie można uznać za cykle, nie wszystkie zmiany – za wprowadzone pod presją. Za „cykl wymuszony” chciałabym uznać te utwory, które napisane przez autora w postaci jednotomowej (wydane, bądź nie), pod wpływem nacisków organów kontrolujących (organy partyjne, GUKPPiW, wydawnictwo) otrzymały nową postać wielotomową. Przy czym kwestia cyklicznej łączności owych tomów nie jest dla znaczeń dzieła pierwszorzędna¹⁴. Przy takim

¹⁰ E. Szczepkowska, *Doświadczenie inicjacji w autobiograficznej i realistycznej prozie Lema*. W: *Z problemów prozy. Powieść inicjacyjna*. Red. W. Gutowski, E. Owczarz. Toruń 2003, s. 457.

¹¹ Np. *Tako rzecze... Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Bereś*. Kraków 2002, s. 50.

¹² AAN, GUKPPiW, I/395,teczka 32/12, k. 57–59 i 63–70.

¹³ Na ten temat: K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL*. Dz. cyt., s. 161–169.

¹⁴ Inną kategorią „cyklu wymuszonego” byłyby cykle opowiadań, czy cykle poetyckie, także beztrzęsliwie rozłączane i zestawiane na nowo przez instancje kontrolujące.

rozumieniu *Władza* Konwickiego byłaby „cyklem wymuszonym” – potencjalnym, a *Węzły życia* i *Szpital Przemienienia* – zrealizowanym. Głębokość i jakość zmian oraz gatunkowe konsekwencje „cyklu wymuszonego” zaprezentować pragnę na przykładzie powieści Nałkowskiej. Wszak *Władza* jest projektem niezrealizowanym, a niedostępność pierwszej wersji utworu Lema czyni rozważania przyczynkowymi.

Pod wpływem nowego klimatu politycznego i stopniowej stalinizacji kultury pisze autorka *Węzły życia* na nowo, sztucznie doklejając kolejną część. Temat sygnalizują inni badacze¹⁵, ale – jak się wydaje – znane informacje można uzupełnić, dokonując porównania postaci utworu i zestawiając je z aktami GUKPPiW oraz dziennikiem pisarki.

Na temat przeróbek dzieła Nałkowskiej najobszerniej wypowiada się Zbigniew Jarośniński:

Sytuacja drugiego wydania „Węzłów życia” była zupełnie inna niż „Popiołu i diamentu”. Poprawek autorskich jest tam mnóstwo i właściwie nie sposób ich zliczyć, bo nową postać nadano dużej partii tekstu. Nałkowska potraktowała pierwodruk jako brulion, na podstawie którego zredagowała znacznie obszerniejszą wersję ostateczną. Zmieniła podział na rozdziały i dodała trzy nowe. Rozszerzyła zwłaszcza relację o Wrześniu: w pierwszym wydaniu obejmowała ona 20% tekstu, w drugim już 29%, stając się częścią powieści zupełnie odrębną¹⁶.

Porównując ze sobą wersje tekstu, badacz dochodzi do wniosku, że – przynajmniej w trzech miejscach – można się domyślić ingerencji cenzury, bo opuszczenia nie dają się inaczej wytłumaczyć. Intuicje te postaram się sprawdzić.

John M. Bates w artykule *Cenzura w epoce stalinowskiej* przedstawia pokrótce dzieje edytorskie utworu, także wzmiankując kwestię jego przeobrażeń¹⁷. Jako że sprawa wydaje się dość skomplikowana, przypomnę raz jeszcze historię wydań powieści. Pierwszy druk *Węzłów życia* miał miejsce w 1945 roku w „Odrodzeniu” w numerach od 13–29, 31–33, 36–37. Druk kończy się informacją: *Koniec części drugiej* i zakończony jest rozdziałem o chorobie Oxeńskiego. Jednotomowe wydanie książkowe ukazało się w „Czytelniku” w 1948 roku. W tej samej oficynie wydano też poprawioną wersję, już w dwóch tomach, w 1950 (t. I) i 1954 (t. II). Tom II był wcześniej publikowany we fragmentach w „Twórczości” nr 11 (s. 41–86) oraz nr 12 z 1953 roku (s. 17–67). Pierwodruk książkowy liczy sobie 284 i jest datowany: 1939–1948. Wedle stopki drukarskiej druk ukończono we wrześniu 1948 roku. Drugie wydanie, w tym samym formacie, liczy: tom I

¹⁵ Z. Jarośniński, *Wersje poprawiane*. Dz. cyt.; J. M. Bates, *Cenzura w epoce stalinowskiej*. „Teksty Drugie” 2000, nr 1/2, s. 95–120.

¹⁶ Z. Jarośniński, *Wersje poprawiane*. Dz. cyt., s. 47.

¹⁷ J. M. Bates, *Cenzura w epoce stalinowskiej*. Dz. cyt., s. 107–108.

– 171 stron i t. II – 139 stron. Rozszerzenie obejmuje więc dwadzieścia sześć stron tekstu. Tom I ma na końcu adnotację: *Koniec tomu pierwszego* i informację o ukończeniu druku 22 sierpnia 1950 roku. Na końcu tomu II widnieje data – 1953 rok, w stopce informacja o ukończeniu druku w marcu 1954 roku. Przypomnijmy – Zofia Nałkowska zmarła 17 grudnia 1954. Mamy więc aż cztery postacie tekstu: tę z „Odrodzenia”, druk z 1948 roku (pierwsze wydanie książkowe), z „Twórczości”, druk z 1950 – 1954 roku (drugie wydanie książkowe).

W związku z brakami w archiwach nie zachowały się żadne wzmianki dotyczące druku w „Odrodzeniu”. Natomiast samo pismo jest dostępne i pierwszą wersję dzieła Nałkowskiej można, po prostu, przeczytać. W numerze 22 (29 kwietnia 1945 roku) tak napisał o druku powieści Tadeusz Breza:

Okres krakowski rozpoczęło „Odrodzenie” „Węzłami życia”. Większa część kraju odzyskała wolność i wtedy mógł się odezwać głos Zofii Nałkowskiej. To tak jak gdyby znowu dzwon Zygmunta zabrzmiał! – zakrzyknął emfaticznie pewien jej entuzjasta¹⁸.

Na podstawie oględzin „Odrodzenia” dojść można do wniosku, że wszelkie propozycje GUKPPiW co do zmian w jednotomowym wydaniu z 1948, odnoszą się do wersji czasopiśmiennej. Maszynopisy tej właśnie postaci tekstu musieli czytać i opiniować cenzorzy. W teczkach urzędu kontroli, zawierających materiały cenzurowania „Czytelnika”, mamy trzy recenzje dopuszczające do wydania książkowego z 1948 roku. Urzędnicy proponują druk, po dokonaniu licznych, ale bardzo drobnych zmian. Powieść wpływała do urzędu we fragmentach, tak ją czytano i opisywano. Pracowano żmudnie nad każdą stroną tekstu, gdyż tekst nastęczał mnóstwa kłopotów, głównie ze względu na tematykę. Książkę opisano jako nową, proponowano wydać ją w 25 000 egzemplarzy. Ostatecznie, zezwolenia udzielono 11 września. Tu chciałabym podkreślić, że akta te publikował częściowo John. M. Bates, ale w związku z innym kontekstem swego artykułu, gdzie sprawa *Węzłów życia* była jednym tylko z przykładów działań GUKPPiW na początku lat pięćdziesiątych. Dlatego przywołam je raz jeszcze, wedle kolejności powstawania.

Recenzja pierwsza, podpisana 7 września 1948 roku przez dr Zofię Kaniową:

Akcja powieści rozgrywa się na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej, w sferach najwyższych dygnitarzy państwowych Polski przedwojennej.

Jest to ostra krytyka sanacji. Autorka pokazuje dawnych bojowników niepodległościowych i wolnościowych w jakże zmienionych postaciach. Jakże daleko odbiegli oni od owych ideałów sprawiedliwości i równości klasowej, za które cierpieli za młodu. Zapominają, że kwalifikują jako przestępstwo czyny, z których dumni byli

¹⁸ T. Breza, „Węzły życia” *Zofii Nałkowskiej*. „Odrodzenie” 1945, nr 22, s. 2.

w swej młodości, że „ci w więzieniach”, ci przestępcy polityczni to są po prostu „ludzie innego zdania” (s. 145). Otepieli w luksusie i bogactwie, nieczuli na nędzę ludu, na męki „politycznych”, ginących w więzieniach, w swym pojęciu „silni, zvarci, gotowi”, wierzą w niezachwianość swych pozycji.

Na tym tle autorka snuje konflikty miłosne, przedziwne komplikacje uczuciowe, do jakich zdolne jest serce ludzkie. Książka ciekawa. Można by jej zarzucić zbyt nieepatowanie niedopowiedzeniami, unikanie nazwisk. Stąd trudność w rozpoznaniu przedstawionych przez nią postaci z ówczesnego rządu.

Zdania takie jak wyżej cytowane, słuszne z punktu widzenia etyki, z punktu widzenia państwowego sięją zamęt.

Proponowane ingerencje: s. 8, 19, 33, 35, 36, 144, 145, 149, 159, 169¹⁹.

Recenzja druga, bardzo długa, sporządzona jest przez cenzorkę z Krakowa, J. Morawską. Na opinii ktoś dokonał licznych podkreśleń czerwonym ołówkiem. Proponuje się udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji. Na recenzji u dołu strony widnieje adnotacja: „Omówić z dr Kamińskim i udzielić zezwolenia”. Przytaczam fragmenty:

Cechą charakterystyczną książki jest duża mglistość i atmosfera nieudomówień. Autorka nie wypowiada się wyraźnie co do swego stanowiska na temat przedstawianych zagadnień.

Wszystkie postacie są raczej sympatyczne, bo budzą zrozumienie ich przemian u czytelnika, żadna nie jest mocno zarysowana, żadna nie jest odpychająca, w żadnej nie widać wyraźnie zdrady i załamania się charakteru. Ta pewna „miętkość” ujęcia tematu, to psychologizowanie zaciemniają właściwy obraz rzeczywistego odstępstwa i podłości bohaterów książki.

Akcenty antyniemieckie – dość słabe i ogólnikowe. Akcenty współczucia dla więźniów politycznych – dość niewyraźne. Naświetlenie marszałka Piłsudskiego – dopuszczalne. Język książki – literacki. Pozycja wydawnicza – dodatnia, ale jedynie ze względu na połączenia nazwiska autorki z krytyczną (choć dość mgliście ujawnioną) postawą wobec działaczy sanacyjnych.

Uwagi dla wydawcy:

s. 8 – słowo „rosyjskich” zamienić na „carskich”

s. 93 – wykreślić słowo „egzotyczną”.

s. 98 – zastąpić: „Żyd albo nawet komunista” – przez np. „niepożądany element” lub coś w tym rodzaju.

s. 99 – skreślić zdanie: „I przecież ostatecznie to są także ludzie”.

s. 149 – przeredagować całe zdanie – a bezwzględnie skreślić lub zastąpić: „spontaniczną, sarmacką, głęboko tkwiącą w biologii”. Zwierzchnicy utrzymują ingerencje na stronach 98, 99 i 149²⁰.

¹⁹ AAN, GUKPPIW, I/145, teczka 31/22, k. 166–167.

²⁰ Tamże, k. 168–169.

Kolejna karta przynosi uzupełnienie opinii, a dotyczy dalszego ciągu powieści. Podpisana kilkakrotnie: 15, 20 28 września oraz 12 października, zawsze przez J. Morawską. Najwyraźniej ostatnie partie maszynopisu dostarczano pośpiesznie, małymi fragmentami. Jest nawet uwaga na temat jego nieczytelności (prawdopodobne liczne poprawki).

Autorka opisuje nastroje i przeżycia swoich bohaterów w dniach poprzedzających bezpośrednio napad niemiecki oraz pierwsze dni wojny. Brak strony 194.

s. 195 – do usunięcia nie wiążący się na 100% z treścią urywek o antysemityzmie jednego z bohaterów.

s. 185 – słowo „Moskalom” można zastąpić.

s. 186 – nazwanie strzelców „wspaniałymi chłopakami, jak lwy” można zastąpić mniejszym superlatywem.

s. 225 – żadnych zastrzeżeń.

s. 242 – prowincja warszawska we wrześniu i listopadzie 1939 r. – podczas oblężenia Warszawy – żadnych zastrzeżeń.

s. 256 – Autorka przedstawia wybieranie się i początek drogi powrotnej do Warszawy jednej z głównych postaci powieści – generałowej Agaty z córką. Bardzo niesympatycznie odcina się od dość wiernego opisu wydarzeń niewłaściwe potraktowanie przez autorkę pierwszych w powieści Niemców (s. 252–253). Są oni zbyt „zwyczajni” i zbyt polscy. Jeżeli byłby to koniec książki należałoby zasugerować autorce zmianę naświetlenia tych niemieckich żołnierzy – niechby to byli przynajmniej Niemcy²¹.

Z akt nie wynika, które ingerencje wprowadzono, oględziny wydania potwierdzają utrzymanie ingerencji na stronie 8.

Opinię ostatnią E. Kozłowska sporządziła 28 września 1948 roku, a dalszy ciąg – 1 października, a więc już po wydaniu zgody na skład. Urzędniczka nie postuluje żadnych ingerencji. Przytaczam konkluzję:

(...) Książkę uważam za pozycję dodatnią, nie przeceniając jednak jej znaczenia społeczno-wychowawczego. Napisana jest ze znajomością ówczesnych stosunków i środowiska rządzącego, lecz zbyt rozwlekle, z nadmiarem zbytecznych detali opisowych²².

Wyraźnie widać więc, że zmian cenzuralnych dokonano nie tylko pomiędzy poszczególnymi wydaniem książkowymi, ale już wcześniej, przed pierwszym wydaniem książkowym powieści. Ingerencje cenzury nie ominęły *Węzłów życia* i w 1948 roku, jeszcze przed wprowadzeniem „twardego kursu”, na co wpływ miała, z pewnością, podjęta tematyka. Możemy przypuszczać też, że to sama Nałkowska na wyraźną sugestię urzędu dokonywała przekształceń tekstu; stąd

²¹ Tamże, k. 172.

²² Tamże, k. 170–171.

dostarczanie do oceny fragmentów i pewne opóźnienia. Na ostateczne potwierdzenie takiej hipotezy pozwolić mogłyby jednak tylko maszynopisy korekty pochodzące z GUKPPiW, o których wiemy, że je najstaranniej niszczone²³, albo bezpośrednio świadectwo autorki. „Szczotek” odnaleźć się, rzecz jasna, nie udało. Zapisy dziennikowe, dając pojęcie o trudach i uciążliwości pracy przy *Węzłach życia*, nie przedstawiają szczegółowo zagadnienia zmian wymuszanych przez, by użyć określenia pisarki, „czytaczy”, czy „redaktorów”²⁴. Wiemy jedynie, że autorka *Medalionów* pracuje wobec czujnego cenzora²⁵.

Sprawdźmy teraz różnice pomiędzy, najbardziej interesującymi z racji podjętej problematyki, wydaniem książkowym, jednotomowym z 1948 roku oraz wzbogaconym o tom drugi, z 1950 i 1954 roku. Podział na trzy części, zastosowany w wersji jednotomowej, ułatwia Nałkowskiej, jak się wydaje, przerabianie tekstu. Część I zawiera siedem rozdziałów, część II – osiem, a III – dwanaście. Łącznie dwadzieścia siedem rozdziałów. W wydaniu dwutomowym mamy odpowiednio piętnaście rozdziałów w tomie I oraz osiemnaście w II, łącznie trzydzieści trzy, a więc o sześć więcej niż w postaci wydanej w 1948 roku. W związku z tym, że zmiany obejmują dopisanie nieco ponad dwudziestu stron, musiało nastąpić też rozdrobnienie tekstu, bo dwadzieścia stron to przecież za mało na dodatkowe 6 rozdziałów. Przy oględzinach ujawniają się jedynie drobne zmiany w obrębie części I. Siedem pierwszych rozdziałów odpowiada mniej więcej siedmiu pierwszym rozdziałom tomu I z 1950 roku. W części kolejnej jest podobnie. Natomiast tom II wydania dwutomowego odpowiada mniej więcej części III edycji z 1948 roku. Tu pojawiły się istotne zmiany oraz nowe rozdziały i dlatego Nałkowska pracowała nad tym fragmentem dzieła aż trzy lata, kilkakrotnie przesuwając termin oddania pracy do wydawnictwa²⁶. Dodała rozdział drugi (incipit: *Po paru tygodniach w lecznicy...*). Głębokie zmiany wprowadziła w rozdziale ósmym (postać z wydania jednotomowego została rozszerzona i podzielona na dwa). Dodatkowe są także rozdziały jedenasty i dwunasty oraz piętnasty i szesnasty. Przekształcony jest, z kolei, rozdział czternasty. Ostatnie fragmenty powieści „zbiegają się”, nie ma głębokich różnic pomiędzy wersją z 1948 roku i 1954 roku. Większość zmian (a wszystkie najpoważniejsze) dotyczą opisów pierwszych dni wojny.

Warto zastanowić się, kiedy autorka podjąć mogła decyzję o rozszerzeniu powieści. Jeśli przyjąć, zgodnie ze stopką wydania pierwszego, że druk ukończono we wrześniu 1948 (bardziej prawdopodobny wydaje się październik),

²³ T. Drewnowski, *Cenzura w PRL a współczesne edytorstwo*. W: *Autor, tekst, cenzura. Prace na Kongres Słowistów w Krakowie*. Red. J. Pelc, M. Prejs. Warszawa 1998, s. 13–23.

²⁴ Zob. Z Nałkowska, *Dzienniki 1945–1954*. Opr. wstęp, kom. H. Kirchner. Warszawa 2000. T. 1–6.

²⁵ Tejże, *Dzienniki*. Dz. cyt. T. 6, cz. 1 (1945–1948), s. 560.

²⁶ Zob., np. tejże, *Dzienniki*. Dz. cyt. T. 6, cz. 2 (1949–1952), s. 286, 422, 428, 494.

a wydanie I tomu wydania dwutomowego z adnotacją: *Koniec tomu pierwszego* miało miejsce w sierpniu 1950, ta decyzja zapaść musiała pomiędzy tymi wydarzeniami. Z zapisów w dzienniku wynika, iż 20 czerwca 1949 roku była Nałkowska w „Czytelniku” na rozmowie w sprawie *Węzłów życia*, a pod datą 3 lipca czytamy:

Postanowiłam być w Łodzi przez całe trzy miesiące i napisać obie książki; mianowicie: skończyć **książkę o ojcu**, której mam trzy rozdziały, a będzie pewno jeszcze siedem, i z jednego tomu „Węzłów życia” zrobić dwa, wykorzystując zmarnowane materiały. Mimo napaści Sandauera, Żółkiewskiego i wszystkich (prócz katolika Jasienicy) – nowy redaktor Stefczyk w „Czytelniku” chce jak najprędzej zrobić to drugie, dwutomowe wydanie. Obie książki mają być gotowe na pierwszego października²⁷.

Warto od razu zauważyć, że pisarka traktuje propozycję rozszerzenia powieści nie tyle jako opresję, ale raczej szansę na poprawienie niezbyt przychylnie przyjętego dzieła. Nie do końca jest chyba świadoma kierunku zmian, jakie przyjdzie jej wprowadzić.

Przyjrzyjmy się teraz cenzorskim raportom dotyczącym owego wznowienia.

W aktach „Czytelnika” mieści się recenzja wtórna, sporządzona w lutym 1950 roku, akceptująca ewentualne wydrukowanie tekstu w kształcie z 1948 roku. Przytaczam podsumowanie: „Autorka bezsprzecznie podeszła do tematu realistycznie i bez sentymentów, lecz można jej zarzucić jeden zasadniczy błąd ideologiczny. (...) Pomimo to książka jest wartościowa i pozytywna”²⁸. Wzmiankowany błąd dotyczy „oceny obozu piłsudczyków”.

Kolejna chronologicznie opinia (10 maja 1950 roku) umieszczona jest niepravidłowo w teczce, zawierającej dokumenty znacznie późniejsze – z 1954 roku. Cenzor Zofia Kaniowa udziela jeszcze zezwolenia na druk, jest jednak wobec tekstu dość krytyczna i postuluje liczne ingerencje. Warto zauważyć, że pisze o tekście poprawionym, co wydaje się konsekwentne, jeśli przyjąć, że poprawia Nałkowska *Węzły...* począwszy od lata 1949 roku. Streszczenie przytaczam w całości:

Powieść Nałkowskiej mimo jej błędów i niedomówień jest pozycją wartościową w dorobku naszej literatury powojennej. **Tekst poprawiony** [podkr. K. B.] łagodzi usterki pierwotnego wydania i nadaje się do wznowienia po przeprowadzeniu następujących ingerencji:

str. 38 – ustęp szkodliwy zwłaszcza w obecnej sytuacji. Rozładowanie w dalszym tekście zbyt słabe.

str. 53–55 i 56–57 – autorka mimo postawy krytycznej w stosunku do grupy piłsudczykowskiej, sfilistrzałej po dojściu do władzy, pozostaje niejako pod urokiem

²⁷ Tejże, *Dzienniki*. Dz. cyt. T. 6, cz. 2, s. 99 i 108–109.

²⁸ AAN, GUKPPIW, I/145, teczka 31/23, k. 123.

osoby Piłsudskiego. Zakreślone ustępy należałby raczej skreślić. Po co pielęgnować legendę o Piłsudskim?

str. 90 i 171 – zakreślone ustępy niebezpieczne z powodu możliwości niewłaściwej interpretacji²⁹.

Tak więc między lutym a majem GUKPPIW diametralnie zmienia opinię, co do zasadności wznowienia *Węzłów życia* w postaci znanej już czytelnikom. Nie przeszkadza w tym sygnalizowany fakt, iż przerobiła Nałkowska jednotomową postać tekstu i to nową wersję dzieła czytają najprawdopodobniej cenzorzy. Pierwszy tom drugiego wydania ujrzy światło dzienne 22 sierpnia 1950 roku. Z zachowanych dokumentów nie wynika, czy dokonano jeszcze dodatkowych przekształceń, proponowanych przez cenzor Kaniową.

Konsekwentnie, zgodnie z linią zaostrzającej się kontroli słowa, w recenzji wtórnej sporządzonej w październiku 1950 roku, odmawia się zgody na kolejne wydanie powieści, wysuwając bardzo poważne oskarżenia natury politycznej:

Nie wolno, pod groźbą niedomówień, a więc zafalszowania historii, zająć się tak tematem w sposób marginesowy, na kanwie wydarzeń nietypowych, psychologicznych, które nie są podporządkowane głównemu tematowi. (...) Wyjaśnić „wrzesień” to znaczy zdemaskować ludzi, którzy go spowodowali, ukazać ich właściwą rolę i wymiar w całości frontu burżuazyjnego. (...) ³⁰.

Cenzor pisze o wprowadzonych zmianach, podkreślając ich niewielki zakres: „zmiany nieznaczne, o charakterze korekty literackiej”. To po tej opinii przychodzi ostateczna decyzja o innym naświetleniu spraw związanych z obozem piłsudczyków. Zofia Nałkowska, jeśli chce, by druga część powieści ujrzała światło dzienne, musi dopisać bardzo poprawną politycznie część.

Drugi tom *Węzłów życia* trafia do urzędu cenzury pod koniec 1953 roku. Zauważmy, że praca nad nim zajęła aż trzy lata, mimo optymistycznej deklaracji z lipca 1949, że dwutomowa postać utworu będzie gotowa na pierwszego października (domyślnie – 1949 roku) Obywatelka Bażańska stwierdza, że w książce znajdują się błędne politycznie tezy, mimo to II tom *Węzłów życia* nadaje się do wydania. Przytaczam najważniejsze wyimki z recenzji datowanej na 25 listopada 1953 roku:

Najpoważniejszym pozytywem książki jest pokazanie korupcji kół rządzących (...). Niestety w książce tej Nałkowska rzuciła tezę, iż to, co czynili piłsudczycy po dorwaniu się do władzy, było zdradą wobec pięknej, rewolucyjnej przeszłości. (...) Mimo poważnych błędów tej książki uważam, że można ją wydać ze względu na osobę autorki³¹.

²⁹ AAN, GUKPPIW, I/375, teczka 31/33, k. 233.

³⁰ AAN, GUKPPIW, I/145, teczka 31/26, k. 730.

³¹ AAN, GUKPPIW, I/375, teczka 31/31, k. 886–887.

Kolejną pozytywną ocenę formułuje w lutym 1954 roku cenzor Świątycka:

Jest to drugi tom powieści, wydanej w 1948 r. jako całość. Obejmuje on okres luty – wrzesień 1939. Autorka charakteryzuje bardzo dobrze stan kraju przed i w czasie klęski wrześniowej i wyjaśnia jej powody. Akcja kończy się powrotem bohaterów do Warszawy po jej kapitulacji. Dziwnym się wydaje, że Nałkowska nie wspomniała o oswobodzeniu przez Związek Radziecki Zachodniej Białorusi i Ukrainy³².

Proponuje dwie ingerencje, które nie zostają uwzględnione, podobnie jak kuriozalny postulat końcowy. Zgoda na druk przychodzi 23 lutego 1954 roku na spory nakład ponad 10 000 egzemplarzy.

Nie udało się, niestety, odnaleźć w archiwach akt dotyczących pierwodruku fragmentów tomu II w „Twórczości” z 1953 roku. Tu trzeba zaznaczyć, że w piśmie tym opublikowano niemal całość owej dopisanej na „społeczne zamówienie” części. W numerze z listopada 1953 roku jako rozdział pierwszy zamieszczono jednak ten, który w wydaniu książkowym wystąpi jako drugi. Ów nadprogramowy rozdział dzieje się w lutym 1939 roku i dotyczy: rautów, na które zapraszani są faszyci (krewna Mussoliniego) oraz samobójczej próby kochanki, która w ten sposób kompromituje generała Wysokolskiego (jego obojętność i nieprzychylność wobec kobiety). Rozdział ten w nieznacznie zmienionym kształcie pojawia się też w wydaniu z 1948 roku. W numerze 12 z 1953 następuje publikacja kolejnych rozdziałów tomu II, już w kolejności i kształcie zgodnym z późniejszym zaledwie o kilka miesięcy wydaniem w „Czytelniku”. Dodatkowy rozdział jest jedyną poważną różnicą pomiędzy II tomem a wydaniem w „Twórczości.” Zwrócić jednak można uwagę na to, iż cenzor Świątycka pisze, że akcja powieści obejmuje czas luty – wrzesień; najprawdopodobniej więc dodatkowy rozdział czytała i opiniowała łącznie z resztą tekstu.

Z zapisów dziennikowych wynika, że praca nad II tomem powieści zajęła Zofii Nałkowskiej wiele czasu i była niezwykle trudna. Wielokrotnie wzmiankuje pisarka o bezradności wobec rozrastającego się tekstu i ogromie notatek, pod którymi „ginie”. Stale „doczytuje” też różne prace, by pogłębić i uzupełnić tekst. Wśród nich niektóre prawdziwie zadziwiające: „Kupiłam tu parę książek z myślą o drugim tomie »Węzłów życia« – pisze w *Dzienniku* – w tym »Empiriokrytycyzm« Lenina (właśc. »Materializm a empiriokrytycyzm«, 1909)”³³. Wydaje się, że próbuje połączyć dwa zadania: poprawienie tekstu zgodnie z wytycznymi GUKPPiW oraz przydanie mu elementów realistycznych, by odeprzeć zarzuty krytyki, że jest „fałszywa”. Jeśli wiemy, że zalecenia urzędu cenzury zmieniały się na przestrzeni lat 1949–1953 wielokrotnie, a mając wgląd w recenzje utworu

³² AAN, GUKPPiW, I/375, teczka 31/33, k. 231.

³³ Z. Nałkowska, *Dzienniki*. Dz. cyt. T. 6, cz. 2, s. 172.

widzimy, że zarzuty były bardzo głębokie, nie dziwi frustracja i zniechęcenie wybitnej artystki mierzącej się z zadaniem niewykonalnym.

Chciałabym wrócić na koniec do dwóch kwestii: zmian sygnalizowanych przez Zbigniewa Jarosińskiego oraz „cyklu wymuszonego”. Badacz uważa, że przynajmniej trzy fragmenty drugiego wydania *Węzłów życia* zmieniono pod wpływem ingerencji cenzury: wypowiedź profesora Działywy na temat obszarów nadkaspjskich, audycję radiową o inkorporacji części Śląska Cieszyńskiego, rozmowę pomiędzy Wysokolskim a ministrem Aramowiczem dotyczącą niemieckich praw do Gdańska. Jarosiński uważa, że cenzorzy ingerowali i w innych miejscach, lecz nie da się tego wykazać bezspornie³⁴. Przyjrzenie się urzędowym streszczeniom powieści Zofii Nałkowskiej intuicje takie potwierdza. Zauważyć bowiem należy, że zmiany, które wyliczają cenzorzy są albo bardzo drobne (jedno słowo, zwrot), albo niezwykle ogólne (poprawić całe ustępy, bez cytowania ich). Okazuje się więc, że nie da się na podstawie cenzorskich recenzji wyrokować, które zmiany, poza pojedynczymi, dokonane są na podstawie bezpośrednich założeń GUKPPiW, a które wprowadziła pisarka sama, w związku ze świadomością istnienia instytucjonalnej kontroli słowa. Można jedynie wyrobić sobie opinię na temat kierunków owych wymuszonych przekształceń – ostrzejszej krytyki obozu piłsudczyków, pogłębienia obrazu chaosu i bezradności we wrześniu 1939 roku. Do takich wniosków dochodzi i Zbigniew Jarosiński stwierdzając, że zaprezentowany w drugim wydaniu tekstu obraz Września nie różni się wiele od oficjalnej propagandowej wersji wydarzeń³⁵.

22 kwietnia 1952 r. pisarka notuje w *Dzienniku*:

...dużo piszę „Węzłów”. Właściwie: na dużo przystaję. Ach, ten materiał nieprzeznaczony, który musi się zmarnować... Bo wtopić to w akcję jest niepodobieństwem – zwłaszcza dziś, **gdy myśli się wciąż o wskazaniach** [podkr. K. B.] i zarzutach, o czytelniku³⁶.

Przyjęcie postaci dwutomowej okazuje się więc, najbanalniej, narzucone przez: trudność napisania poszerzonej wersji dzieła w krótkim czasie i zbyt ni pośpiech wydawnictwa w wydaniu tomu I. Przy takich wnioskach trudno mówić na serio o cykliczności obu części, „cykl wymuszony” okazuje się więc tu jedynie opresją.

A która wersja obowiązuje w wydaniach *Węzłów życia* do dziś? Edycje kolejne traktują oba tomy jako całość („Czytelnik” 1962 i 1968). W *Dzielnach* („Czytelnik” 1984, t. 14) także pojawia się postać zmieniona, ale już przy niwelacji podziału

³⁴ Z. Jarosiński, *Wersje poprawiane*. Dz. cyt., s. 48.

³⁵ Tamże, s. 49 i n.

³⁶ Z. Nałkowska, *Dzienniki*. Dz. cyt. T. 6, cz. 2, s. 521–522.

na dwa tomy³⁷. Trudno jednoznacznie zdecydować, którą wersję wydawać obecnie, tę z roku 1948 (chyba lepszą), czy może późniejszą; poprawek dokonała, w końcu, Nałkowska. Wkrótce też zmarła, nie doczekawszy się destalinizacji literatury i – ewentualnie – kolejnej szansy na poprawienie dzieła. Przypomnieć chciałabym, że zgodnie z teorią edytorską przy wznowieniach obowiązujące jest ostatnie wydanie za życia autora. Jednak przy edycjach *Węzłów życia* brak jakiegokolwiek konsekwencji, gdyż publikuje się poprawioną wersję w postaci jednotomowej.

³⁷ *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*. Red. J. Czachowska, A. Szałağan. Warszawa 1999. T. 6, s. 22–24.